

# Ukrainizacja wyborów prezydenckich w Polsce

23 kwietnia 2025

Temat Ukrainy widoczny jest w wyborach prezydenckich w Polsce. Niestety kwestia relacji z nielegalnymi władzami w Kijowie jest wykorzystywana czysto instrumentalnie w nadwiślańskiej kampanii wyborczej.

Za słowami asertywności wobec kijowskiego reżimu nie idą czyny. Ukrainizację widać za to, jeśli chodzi o sam proces wyborczy. To właśnie z Ukrainy pochodzi określenie „kandydat techniczny”. Za najbardziej patologiczne wybory w historii Ukrainy należy uznać wybory prezydenckie w 2019 roku, które do władzy wyniosły byłego już prezydenta Ukrainy Władimira Zełenskigo.

## Kandydaci techniczni

W wyborach prezydenckich bierze się udział po to, żeby je wygrać lub uczestnictwo w wyborach ma na celu wypromować lidera i jego partię z myślą o przyszłych elekcjach. Z Ukrainy do naszej ojczyzny przyszło określenie „kandydat techniczny”. Kandydaci techniczni mają na celu rozbijać głosy, tworzyć chaos, a jednocześnie udział takich kandydatów zapewnia możliwości powoływania członków komisji wyborczej (członkowie komisji wyborczej pracują na rzecz głównego kandydata).

W wyborach prezydenckich na Ukrainie w 2019 ingerowali silnie oligarchowie. Ingerował najbardziej w wybory prezydenckie w 2019 roku szczególnie Ihor Kołomojski. W bardziej wyważony sposób ingerowali również Rinat Achmetow i związany George'm Sorosem zięć byłego prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy, Wiktor Pinczuk.

## Zbieżne nazwiska

Ponad 6 lat temu prezydentem Ukrainy był oligarcha Petro Poroszenko. Poroszenko zdając sobie sprawę z niskich notowań robił wszystko, ażeby w drugiej turze znalazł się z Jurijem Bojko (Bojko to także oligarcha, związany z klanem gazowym, wicepremier w rządzie Nikołaja Azarowa, był politykiem deklaratywnie wtedy prorosyjskim). Jedynie z Bojko urzędujący w tamtym czasie prezydent miał jakieś szanse. Sztab Poroszenki w szczególności zwalczał była premier Julię Tymoszenko. Na Ukrainie lista kandydatów w wyborach prezydenckich jest w porządku alfabetycznym (oprócz tego za imieniem kandydata jest jego otecztwo). Julia Władimirowa Tymoszenko tak na karcie do głosowania prezentowała się blondwłosa była premier Ukrainy. Na karcie do głosowania pojawił się też... Jurij Władimirowicz Tymoszenko. Z całą pewnością sporo wyborców mających problem ze wzrokiem lub w podeszłym wieku mogło pomylić się przy głosowaniu. W wyborach wzięła udział także Julia Łytwynenko. Łytwnenko z fizjonomii i ze sposobu mówienia przypominała Julię Tymoszenko. Łytwynenko pracowała w mediach Poroszenki, ale i w mediach Wiktora Miedwiedczuka (Miedwiedczuk i jego koalicjanci z klanu gazowego od lat mieli złe relacje z Julią Tymoszenko).

## Zełenski z przypadku

Wbrew pozorom, pierwszym wyborem Ihora Kołomojskiego wcale nie był Władimir Zełenski. Zełenski został prezydentem z przypadku. Kołomojski stawiał na Julię Tymoszenko. Komik miał po prostu przejąć młody elektorat umiarkowanie prorosyjski. Kandydatura Zełenskiego miała na celu nie dopuszczenie kandydata deklaratywnie prorosyjskiego do II tury. Kołomojski był w tamtym czasie skłócony z Poroszenką. Jak widzimy, nad procesami politycznymi nie da się do końca zapanować, wbrew temu co uważają niektórzy. Innym kandydatem wspieranym przez Kołomojskiego był Aleksandr Szewczenko, lider partii Ukrop

(Szewczenko miał udziały w Bukowelu, ośrodku narciarskim na Zakarpaciu, na którym zarabiał Kołomojski). Kandydatura Szewczenki miała na celu rozbijanie neobanderowskiego elektoratu. Na rzecz Tymoszenki grał też kandydat Siergiej Taruta. Taruta to oligarcha z Donbasu, przez p. o. prezydenta Ukrainy Aleksandra Turczynowa w 2014 roku był powołany na stanowisko gubernatora obwodu donieckiego. W lipcowych wyborach parlamentarnych członkowie partii Osnowa związanej z Tarutą znaleźli się na listach Batkiwszczyny – partii Julii Tymoszenko. Taruta prowadzi biznesy w naszej ojczyźnie; z nim był związany pewien „dziennikarz” – gwiazda TVP za czasów rządów PiS.

## Grupowe konflikty

Rinat Achmetow był zawsze sprytnym i wyważonym oligarchą. W 2019 roku doszło do rozłamu w Bloku Opozycyjnym ze względu na to, że Achmetow chciał, żeby w wyborach parlamentarnych jego grupa miała 50% udziałów w Bloku Opozycyjnym, podczas gdy klan gazowy (Bojko, Siergiej Liewoczkin, grupa związana z Miedwiedczukiem i Wadimem Rabinowiczem) chciał podziału proporcjonalnego dla trzech tych grup. Doszło do rozłamu. Moskwa postawiła na grupę Miedwiedczuka i Bojki. Jurij Bojko przed wyborami prezydenckimi udał się w podróż do Moskwy; był tam przyjęty przez ówczesnego premiera Federacji Rosyjskiej Dmitrija Miedwiediewa (wizyta miała na celu przekonać prorosyjskich mieszkańców Ukrainy do tego komu ufa Moskwa, Bojko bowiem w niektórych badaniach opinii publicznej balansował na granicy II tury wyborów prezydenckich). Warto wspomnieć, że Rinat Achmetow miał zawsze dobre relacje z otoczeniem Julii Tymoszenko. Kandydatem wspieranym przez Achmetowa bezpośrednio był Aleksandr Wilkuł, były wicepremier w rządach tworzonych przez Partię Regionów. Wilkuł jest obecnie szefem administracji wojskowej Krzywego Rogu. Na rzecz Wilkula przed I turą wycofał się Jewgienij Murajew związany z Charkowem. W niektórych doniesieniach medialnych Murajew pojawia się jako potencjalny szef prorosyjskiego rządu na

nowej Ukrainie. Murajew obecnie przebywa poza Ukrainą. Achmetow od wielu lat wspiera Oleha Liaszkę i jego Partię Radykalną. Partia Radykalna to typowa partia populistyczna.

## **Banderowskie dziedzictwo Kuczmy**

Co prawda prezydent Ukrainy Leonid Kuczma nie prowadził polityki antyrosyjskiej, to jednak jego otoczenie związane z klanem dnipropropietrowskim było zorientowane na integrację z kolektywnym Zachodem. To ludzie Kuczmy w 2004 roku przeszli na stronę neobanderowca Wiktora Juszczenki i przyczynili się do tego, że Wiktor Janukowycz nie objął urzędu prezydenta. Wbrew pozorom, to nie Anglosasi wyciągnęli jako pierwsi neobanderowców (owszem, na emigracji Anglosasi przejęli środowiska banderowskie od Niemców). Do pierwszej ligi politycznej środowiska neobanderowskie trafiły dzięki wsparciu otoczenia prezydenta Kuczmy. Gdyby nie Kuczma i jego otoczenie, to może neobanderyzm pozostałby lokalnym folklorem. Z obawy przed rosnącymi w siłę partiami, takimi jak Komunistyczna Partia Ukrainy i Socjalistyczna Partia Ukrainy (podnoszących słuszne hasła antyoligarchiczne) ludzie Kuczmy zaczęli promować neobanderyzm. Dzięki temu Kuczma w 2000 roku ponownie wygrał wybory prezydenckie na Ukrainie. Kuczma w II turze wygrał z wywodzącym się z Donbasu kandydatem Komunistycznej Partii Ukrainy Petro Symonenką dzięki głosom neobanderowców, z drugiej strony elektorat prorosyjski i nie antyrosyjski ludzie Kuczmy mogli straszyć, że jak nie my – to przyjdą neobanderowcy. Zięć Kuczmy Wiktor Pinczuk od lat wspiera integrację z kolektywnym Zachodem, dobrze zna się z Sorosem. Pinczuk w 2019 roku po cichu wspierał Zełenskigo, a także eurobanderowca Anatolija Hrystenkę (Hrystenko był współpracownikiem Juszczenki, ministrem obrony w rządach prozachodnich). Pinczuk do rozbijania elektoratu prorosyjskiego użył kandydatury Inny Bogosławskiej.

# Antyoligarchiczni „techniczni”

To co łączy wielu oligarchów to niechęć do tego, ażeby na Ukrainie pojawiły się partie antyoligarchiczne. Przez wiele lat potężna była Socjalistyczna Partia Ukrainy (ugrupowanie miało sympatyków w dużych miastach, głównie na środkowej Ukrainie, ale też i na wschodniej Ukrainie – elektorat Socjalistycznej Partii Ukrainy nie było antyrosyjski). Wieloletnim liderem partii był Aleksandr Moroz, który był krótko przewodniczącym Rady Najwyższej Ukrainy. Początkowo SPU popierała obóz Juszczenki, jednak w 2006 roku zrobiła woltę polityczną i poparła rząd Komunistycznej Partii Ukrainy i Partii Regionów. Wielu zwolenników ma Ukrainie przez lata miała Komunistyczna Partia Ukrainy. Wbrew narracji polskojęzycznych mediów, na południowo-wschodniej Ukrainie separatyści w 2014 roku mieli wsparcie głównie partii lewicowych, antyoligarchicznych; jedynie na Donbasie po stronie separatystów opowiedziało się część władz samorządowych. Poza Olegiem Cariewem żaden inny znany, ważny polityk Partii Regionów (co prawda w 2004 roku do separatyzmu przy okazji pierwszego Majdanu odwoływano się w Siewierodonecku na zjeździe deputowanych, na czele tego zjazdu stał Borys Kolesnikow, oligarcha i bliski współpracownik Rinata Achmetowa) nie przyłączył się do separatystów. W 2019 roku w wyborach prezydenckich kandydatem Socjalistycznej Partii Ukrainy był Ilia Kiwa, były działacz Prawego Sektora z Połtawy, w tamtym czasie związany już z Wiktorem Miedwiedczukiem. Kiwa został później deputowanym. W 2023 roku został zamordowany w Moskwie przez ukraińskie służby. W wyborach prezydenckich wystartował także Moroz z ramienia Socjalistycznej Partii Aleksandra Moroza. Swojego kandydata antyoligarchicznego miał też Petro Poroszenko. Tym kandydatem był Siergiej Kaplin z Partii Socjaldemokratycznej.

# Zaplanowana mnogość kandydatów

W najbliższych wyborach prezydenckich w Polsce widzimy wiele elementów ukrainizujących wybory. Już sam fakt jaki jest kalendarz wyborczy wiele mówi na temat strategii niektórych polityków. Rekordowa ilość czasu, bo ponad dwa miesiące, na zbieranie podpisów miała doprowadzić do tego, że porejestruje się rekordowa liczba kandydatów, z czego większość byłaby orientacji prawicowej, co skutkowałoby mniejszą ilością głosów na Karola Nawrockiego w I turze (ze względu na to, że część wyborców wybrałaby innego kandydata niż Nawrocki, albo tylko i wyłącznie z powodu wybranego kandydata wyborcy poszliby na wybory). Ten zabiegł miał doprowadzić do tego, że przed II turą Rafał Trzaskowski miałby przewagę psychologiczną nad Karolem Nawrockim z racji dużej różnicy głosów między obydwojma kandydatami. Do tego, mimo pewnej ideologicznej bliskości kandydatów prawicowych, a także z przyczyn taktycznych – nigdy nie jest tak, że 100% wyborców popiera w II turze jednego kandydata. Część wyborców głosuje na drugiego kandydata, oddaje głos nieważny lub zostaje w domu. Dlatego im więcej kandydatów, tym przepływy wcale nie są takie oczywiste.

Mamy też w wyborach kandydata – przedsiębiorcę, który wprost akcentował to, że chciałby być popierany przez Prawo i Sprawiedliwość i przez całą swoją obecność w Sejmie praktycznie nie krytykował PiS. Kandyduje też kobieta, która znana jest z radykalnie liberalnych poglądów w kwestiach światopoglądu. Pełnomocnikiem wyborczym kandydatki jest osoba, która jest związana z ugrupowaniem, które jest skrzyżowaniem Konfederacji i PiS w wersji dla koneserów. Kandydatka ta jest częstym gościem Telewizji Republika. Ekspresja kandydatki i prawdopodobne poparcie Rafała Trzaskowskiego przed II turą pomoże zmobilizować konserwatywnych wyborców dla Karola Nawrockiego.

# Kto zbierał podpisy?

Mieszkam na Górnym Śląsku. Mój region co prawda stale się wyludnia, co nie zmienia faktu, że jest to region silnie zurbanizowany, a zatem teren idealny do zbierania podpisów w wyborach prezydenckich. Przez ponad dwa miesiące, obserwując uważnie otaczającą rzeczywistość, tylko raz byłem świadkiem, że ktoś zbierał podpisy pod listami poparcia dla kandydatów w wyborach prezydenckich. Niektórzy mówią, że zbieranie publicznych podpisów to pokazówka. Ja się z tym nie zgadzam – dzięki temu można wyjść do ludzi, kogoś można przekonać nie tylko do podpisu, ale i do głosowania w wyborach, można zobaczyć jakie problemy ma naród i jakie potrzeby mają obywatele naszej ojczyzny. Nie każdy człowiek ma Internet i nie każdy w Internecie szuka treści politycznych; do różnych ludzi trzeba dojść w różny sposób. Zbieranie podpisów ma właśnie temu służyć.

Kampania jest niemrawa, nudna. Debaty prezydenckie tylko utwierdziły mnie w mojej ocenie kampanii. Żaden z kandydatów nie oddaje w pełni moich narodowych, wielowektorowych, prospołecznych, ludowych, konserwatywnych, eurazjatyckich poglądów. Niemniej oddam głos na kandydata kontrsystemowego, który w największym stopniu oddaje moje poglądy, przy okazji pokazując czerwoną kartkę nadwiślańskim sprzedajnym politykierom. Na koniec zadam szanownym Czytelnikom pytanie: jak myślicie – czy Nawrocki i Trzaskowski pójdą w ślady Poroszenki i Zełenskiego i będą na klęczkach całować polską flagę na Stadionie Narodowym we Warszawie?

Autorstwo: Kamil Waćkowski

Źródło: [MyslPolska.info](http://MyslPolska.info)